



EWOLUCJA

POTOP

EXODUS

ARCHEOLOGIA

PROROCTWA

AUTOR

EWOLUCJA
 NOBLIŚCI
 INNI UCZENI
 SIŁA STWÓRCZA
 BIG BANG
 PLANETY
 ABIOGENEZA
 MAKROEWOLUCJA
 PRZYPADEK
 OPIS ZIEMI
 DZIEJE ZIEMI
 DEMORALIZACJA

GLÓWNA
 E-MAIL

PLANETY WEWNĘTRZNE

Animacje komputerowe ukazujące laikom tworzenie się Układu Słonecznego z wirującej chmury pyłu i gazu mogą wyglądać bardzo efektownie, lecz w rzeczywistości ewolucyoniści mają bardzo poważne problemy z wyjaśnieniem powstania gwiazd i planet na przykładzie naszego Układu Słonecznego. Problem dotyczy nie tylko zbyt wolnej rotacji Słońca w stosunku do jego masy czy też sposobu powstania gazowych olbrzymów - ewolucjonistyczną bolączką jest także konieczność łamania praw fizyki w teorii o formowaniu się wewnętrznych planet Układu Słonecznego.

Teoria głosi, iż olbrzymie masy pyłu krążące wokół centrum tworzącego się Układu Słonecznego zaczęły łączyć się głównie dzięki siłom elektrostatycznym tworząc małe bryły materii. Po pewnym czasie przestrzeń została wypełniona obiektami wielkości kilku do kilkudziesięciu centymetrów utworzonymi z wirującego pyłu. Następnie bryły materii kolidowały ze sobą i wyzwalały wówczas ciepło pozwalające na częściowe stopienie i połączenie tych ciał. Planety i asteroidy powstały na skutek licznych kolizji olbrzymich obiektów, których grawitacja nie pozwalała na wyrzucenie w przestrzeń dużej części materii oderwanej od kolidujących obiektów w wyniku zderzenia.

Jednakże ani szkolne podręczniki ani też popularnonaukowe programy telewizyjne nawet słowem nie wspominają o tragicznej ułomności tejże teorii. Chodzi mianowicie o to, że małe bryły materii o średnicy 1-100 cm nie mają wystarczającej grawitacji, aby zatrzymać materię wyrzuconą w wyniku zderzenia. Nauka nie zna obecnie takiego prawa, które pozwoliłoby którymkolwiek z owych pierwotnych małych bryłek materii połączyć się i urosnąć do rozmiarów asteroidy o średnicy kilkudziesięciu metrów. Problem ten można pięknie ominąć w wirtualnych animacjach, ale nie w świecie rzeczywistym.